

Zbrodnia katyńska

1 września 1939 roku III Rzesza w porozumieniu z ZSRS zaatakowała Polskę. Niedługo później, 17 września 1939 roku, wschodnią granicę II Rzeczypospolitej przekroczyły bez wypowiedzenia wojny wojska Związku Sowieckiego. Po nierównej walce z przeważającymi siłami Armii Czerwonej do niewoli dostało się blisko 250 tys. żołnierzy i funkcjonariuszy państwowych II Rzeczypospolitej. Spośród nich wybrano ok. 14,7 tys. osób – „zawziętych wrogów ustroju sowieckiego”, jak określał ich szef policji bezpieczeństwa Ławrientij Beria w notatce z 5 marca 1940 roku skierowanej do najwyższych władz ZSRS. W tym samym dokumencie wskazywał także kolejne 11 tys. osób aresztowanych na terytorium okupowanym przez ZSRS za agitację antysowiecką, znanych z antykomunistycznych poglądów lub podejrzewanych o działalność szpiegowską. Wszystkich ich kierował przed sąd doraźny i polecał ich sprawy „rozpatrzeć w trybie specjalnym z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania”. Komitet Centralny WKP(b) z Józefem Stalinem na czele przychylił się do wniosku Berii i wydał ustawę w praktyce skazującą tych ludzi na śmierć.

Byli to oficerowie Wojska Polskiego, policjanci, a także oficerowie rezerwy: urzędnicy, lekarze, profesorowie, prawnicy, nauczyciele, inżynierowie, duchowni, literaci, kupcy, działacze społeczni – elita intelektualna i moralna polskiego społeczeństwa. Zostali przeznaczeni przez władze ZSRS do likwidacji, ponieważ zagrażali realizacji planów zakładających uczynienie z Polski sowieckiej republiki. Osoby te mogły skutecznie organizować opór przeciwko okupantowi i stanowiły trzon polskiej państwowości.

Wiosną 1940 roku oddziały NKWD rozstrzelały blisko 22 tys. obywateli polskich wskazanych przez Berię. Uprzednio zgromadzonych w obozach w Ostaszkowie, Starobielsku i Kozielsku wywieziono na rozstrzelanie do więzień w Charkowie i Kalininie, a także do lasów pod Katyniem. Ciała zamordowanych pogrzebano potajemnie w masowych grobach pod wsiami: Katyń, Charków, Miednoje i Bykownia.

Poniższy zestaw źródeł pochodzi z internetowego repozytorium źródeł Zapisy Terroru (zapisyterroru.pl) oraz z kanału Świadkowie Epoki w serwisie YouTube.

Ofiary zbrodni katyńskiej były utrzymywane w niewiedzy do ostatniej chwili. Poniższy list wskazuje, że nadawca nie spodziewał się strasznego losu, jaki miał go spotkać niedługo później. Trzeba jednak pamiętać, że listy przed nadaniem były sprawdzane przez cenzurę, która prawdopodobnie zatrzymywała te, które zawierały niewygodne dla Sowietów informacje.

Ćwiczenie pierwsze:

Przeczytaj list Tadeusza Pękalskiego i zastanów się, czy oddaje on w pełni obraz sytuacji, w której znajdował się nadawca. Jak myślisz, jakich informacji autor nie mógł zawrzeć w liście i dlaczego?

Odpowiedź prześlij nauczycielowi.

Tadeusz Pękalski, lekarz, zamieszkały we Lwowie, żonaty. Podporucznik rezerwy rozstrzelany w Katyniu. Poniższy list został napisany w obozie w Kozielsku, rodzina otrzymała go 8 stycznia 1940 roku

Najdroższa Marysiu!

Pisałem już do Ciebie i do dziś żadnej odpowiedzi nie mam. Martwię się tym bardzo, bo nie wiem, co się z Wami dzieje. Po otrzymaniu tego listu, proszę, daj odpowiedź telegraficzną, a potem wyślij list polecony i pisz często, nie czekając nawet na odpowiedź ode mnie.

Moja Marysiu, tęsknię za Wami i ciągle jestem z Wami w myślach. Bardzo mnie interesuje, jak się chowa nasza Haneczka, tak chciałbym

ją zobaczyć, pewnie już chodzi i mówi. Jak Ty się czujesz, czy jesteś zdrowa i jak sobie dajesz radę? Co się dzieje z Rodzicami, z Matką Z., czy zdrowi? Co robią Janek, Bolek, Kaziowie, Janka Z., Stacha i Hela? Z czego żyjecie? Co z mieszkaniem naszym we Lwowie, co z rzeczami i z garderobą? Napisz dużo o sobie i o Haneczce, i o wszystkich najbliższych.

Ja jestem zdrow, czuję się nieźle i z niecierpliwością oczekuję listu od Ciebie. Jeśli nie sprawi Wam [to] trudności, przyślijcie mi parę słów i jakąś paczkę. Przydałyby mi się skarpetki, rękawice (grube), szalik, koszula gruba (ciepła) niewymownie i dwa ręczniki. Poza tym kawał słoniny, kiełbasy i czekoladę. Czy zdołałbyś załatwić z płaszczem do końca [brak]?

Czy u Was też mocna zima? Bo tu mrozy przekraczają -40°C . Uważaj na siebie Marysiu, pilnuj się z Haneczką, ja Was bardzo kocham i ciągle o Was myślę. Bardzo chciałbym mieć Wasze podobizny – jak możesz, przyślij w liście. Przyślijcie mi papier listowy ze znaczkiem.

Czy wielkie zniszczenia w Przemyślanach od bombardowania?

Czy Stacha i Bolek studiują? Czy Janka i Heniek mają zajęcia? Napisz dużo o wszystkim. Bardzo niecierpliwie oczekuję listu.

Całuję Was wszystkich, a Haneczkę najmocniej. Wszystkich pozdrawiam i zasyłam ukłony. Ciebie, Marysiu, mocno ściskam i całuję oczy, usta, dołeczek, żeby się śmiała, i ręce.

Twój i Wasz

Zbyszek

[...]

[PS.] Jeśli będziesz mogła wysłać paczkę, przyślij mi jakiś zeszyt i kawałek mydła prostego.



Tadeusz Pękalski
w mundurze podchorążego.
Zdjęcie z zasobów Muzeum
Katyńskiego

Poniższe dwie relacje złożyli żołnierze polscy, jeńcy wojenni, którzy trafili do obozów w Kozielsku i Starobielsku, gdzie wcześniej przebywały ofiary zbrodni katyńskiej. Choć żołnierze domyślali się, że w obozach tych przetrzymywano polskich oficerów, to jeszcze nie podejrzewali, jak okrutny spotkał ich los. Momentem zwrotnym było zajęcie tych terenów w lutym 1943 roku przez Niemców, którzy zaatakowali ZSRS w czerwcu 1941 roku. Miejscowa ludność poinformowała ich wówczas o egzekucjach i jednym z miejsc pochówku w lesie pod Katyniem. Powołano międzynarodową komisję lekarską i przeprowadzono ekshumacje, a wiadomość o mordzie na polskich oficerach obiegła świat. Sowietci wyparli się zbrodni i oskarżyli o nią Niemców. Alianci, mimo oczywistych dowodów obciążających ZSRS, obarczyli winą Niemców, obawiając się zerwania koalicji antyhitlerowskiej.

Przytoczone świadectwa zostały zebrane w ramach tzw. akcji ankietowej prowadzonej przez Referat Historyczny Armii Andersa od wiosny 1942 roku. Jej celem było zgromadzenie relacji osób, które przebywały w obozach, więzieniach i kołchozach ZSRS.

Ćwiczenie drugie:

Zastanów się, czym różnią się relacje Tadeusza Mąkoszy i Bolesława Zielińskiego od listu Tadeusza Pękalskiego. Z czego wynikają te różnice? Zwróć uwagę na okoliczności powstania dokumentów.

Odpowiedź prześlij nauczycielowi.

Podporucznik Tadeusz Mąkosza, polski żołnierz internowany na Litwie w 1939 roku, w lipcu 1940 roku przewieziony do sowieckiego obozu jenieckiego w Kozielsku. Relacja spisana 6 marca 1943 roku

[...] Klasztor w Kozielsku, dla nas przeznaczony, przedstawiał istną ruinę. Budynek otoczony wysokim murem. W jednej cerkwi kuchnia obozowa, w drugiej zaś czteropiętrowe prycze. W ten sam sposób pobudowane prycze w budynkach klasztornych. Pokój wysoki na trzy metry – trzypiętrowe prycze. Na budynkach pełno napisów, które świadczyły, że było tu ok. dziesięciu tysięcy jeńców polskich

wraz z oficerami. W grudniu i maju zostali wywiezieni, lecz dokąd, nie wiadomo. W lokalach brud, smród, ciemno, pełno pluskw – oto pomieszczenia przeznaczone dla nas. Dzięki naszym staraniom dziedzińce zostały oczyszczone z obrzydliwych gnojowisk, a prycze przebudowane z nowych częściowo słupów i desek, po uprzednim usunięciu niezliczonej ilości robactwa. [...]

Kapral Bolesław Zieliński, żołnierz polski, który dostał się do niewoli sowieckiej w 1939 roku. Relacja spisana 22 lutego 1943 roku

22 września 1939 r. w miejscowości Werby pod Włodzimierzem zostałem wraz z częścią swego oddziału rozbrojony [...]. 6 lipca [1940 r.] dojechaliśmy do Starobielska i przeprowadzono nas do dużego obozu, w którym przed nami gościli nasi oficerowie i podchorążowie.

Codziennie do obozu napływali nasi koledzy, jeńcy, całymi transportami pędzeni przez NKWD po kilkaset kilometrów. Ludzie ci opowiadali straszne rzeczy. Na przykład osłabiony i wycieńczony jeńiec, niemogący iść dalej, został zabity przez konwojentów. [...] Warunki mieszkaniowe były straszne: drewniane budy, zapluskwione, zawszone, okna zabite drutami kolczastymi, co stwarzało wielkie niebezpieczeństwo na wypadek pożaru. Życie [było] bardzo słabiotkie, [dostawaliśmy] bardzo rzadką zupę z kaszy jaglanej i 400 g czarnego surowego chleba, który suszyliśmy na słońcu, aby uniknąć chorób żołądkowych. Był wypadek śmierci w cerkwi po zjedzeniu surowego chleba przez jednego z jeńców. Pluskwy tak dokuczały, że większość [jeńców] sypiała na podwórzu, ale tego zabroniono. [...]



Dokumenty i papierośnica gen. Mieczysława Smorawińskiego. Order Virtuti Militari jednego z zamordowanych oficerów. Przedmioty odnalezione podczas ekshumacji przeprowadzonej przez Niemców w 1943 roku. Fot. Wikimedia Commons, domena publiczna

Ćwiczenie trzecie:

W wielu wypadkach jedynymi śladami po zamordowanych były przedmioty codziennego użytku. Jak relacjonował Józef Mackiewicz, świadek ekshumacji: „Rozcina się więc kieszenie i kieszonki, nawet cholewy butów, aby wydobyć wszystko, co człowiek ten nosił przy sobie za życia. I oto nastaje chwila, w której niemy, ponury grób zaczyna przemawiać”. Przy ciałach odnajdywano przedmioty, na podstawie których można było stwierdzić, kim była ofiara.

Zastanów się, co mówią o Tobie rzeczy, które codziennie nosisz przy sobie, takie jak: okulary, zegarek, telefon, portfel itp. Jaką historię mogą opowiedzieć? Następnie ułóż je obok siebie i sfotografuj. Zdjęcie prześlij nauczycielowi.

Możecie wymienić się w klasie fotografiami i wspólnie zastanowić się, co Wasze przedmioty codziennego użytku powiedzą pozostałym osobom.

Kłamstwo katyńskie

Zbrodnia katyńska w okresie PRL-u była tematem zakazanym, ponieważ Polska po II wojnie światowej znajdowała się w sowieckiej strefie wpływów, a pełnię władzy sprawowała partia komunistyczna, posłuszna rozkazom płynącym z Moskwy. Za głoszenie prawdy o Katyniu groziło więzienie. Rodziny zamordowanych przez NKWD polskich żołnierzy, policjantów i cywilów mogły się jedynie domyślać, co się stało z ich bliskimi. W podręcznikach do historii oskarżano o zbrodnię Niemców, o ile w ogóle pojawiała się wzmianka na ten temat. Taki stan rzeczy trwał do upadku systemu komunistycznego w 1989 roku. Jedynie Polacy pozostający na emigracji mieli możliwość mówienia prawdy o mordzie w Katyniu.

Szansa na wyjaśnienie sprawy pojawiła się pod koniec lat 80. Jędrzej Tucholski, syn zamordowanego w Katyniu oficera rezerwy, wystosował na łamach czasopisma „Zorza” 29 stycznia 1989 roku apel, aby zgłaszać przypadki zaginionych. Do redakcji tygodnika spływały dziesiątki listów, w których rodziny zamordowanych pół wieku po utracie kontaktu z bliskimi starały się dowiedzieć czegoś o ich losie. Poniższe teksty źródłowe to fragmenty dwóch takich listów. W niektórych wypadkach jedynym śladem po zaginionych były tego rodzaju dokumenty lub przekazywane ustnie historie z czasów wojny. Ostatnie wiadomości pochodziły z obozów jenieckich w ZSRS.

Ewa Grzybowska, córka oficera policji rozstrzelanego w Twerze, list do czasopisma „Zorza”

Bydgoszcz, 23 września 1989 r.

Szanowny Panie!

Składam Panu wyrazy najgłębszego szacunku i podziękuję za trud, jaki Pan podjął, by ustalić listę pomordowanych i zaginionych Polaków – naszych dziadków, ojców, mężów. Bóg zapłać!

Jestem córką jednego z nich. Jako półroczne dziecko odbyłam exodus rodziny policyjnej. Oto dane dotyczące ojca. [...]

Ewakuowany we wrześniu przed 50 laty na Kresy Wschodnie. 17 września [1939 r.] po wkroczeniu Sowietów znalazł się wraz z żoną i dwiema córkami w Łucku. Postanowił wracać do domu. Został aresztowany w Brześciu nad Bugiem [...]. Zatrzymał nasz wóz patrol sowiecki, ponieważ ktoś z patrolu [...] zauważył, że ojciec pod płaszczem gabardynowym ma spodnie policyjne, a także białe ręce. Zaczęto mu urągać: „Eto polskie pany...” i w tym stylu. Zrobiono rewizję wozu.

Znaleziono broń, dokumenty ojca. Poprowadzono go do twierdzy w Brześciu nad Bugiem, gdzie mieściło się dowództwo radzieckie. Po jakimś czasie udała się tam matka z dziećmi. Wartownik przy bramie ostrzegł ją lojalnie: „Niech pani tam nie idzie. Męża i tak nie zobaczy, a na Sybir wywiozą was i tak oddzielnie...”. Matka wróciła do domu z dziećmi. O ojcu słuch zaginął. Wkrótce po wojnie odezwał się jakiś kolega ojca ze Śląska i twierdził, że widział ojca jesienią 1939 r. w jakimś obozie przejściowym. Ten kolega uciekł właśnie z owego obozu. Posyłam Panu również odbitkę zdjęcia ojca, wyjętego z legitymacji służbowej. Nic więcej po ojcu nie pozostało! [...]

Helena Paprzycka, córka rozstrzelanego w Charkowie porucznika rezerwy, list do redakcji czasopisma „Zorza” z 9 marca 1989 roku

Zgodnie z apelem Redakcji pragniemy przekazać informację, która uzupełni listę jeńców polskich internowanych w Starobielsku, po których zaginął ślad.

Ojciec nasz Józef Wojtal, podporucznik rezerwy, został powołany do wojska przed wrześniem 1939 r. Wcielony do saperów stacjonował na wschodzie Polski [...]

Już po wojnie PCK* po kilkakrotnych zapytaniach odpisywało: „Zaginął bez wieści”.

Ojciec nasz nie żyje. Sąd przy podziale majątku przyjął umowną datę Jego śmierci. Bardzo jednak chcielibyśmy się dowiedzieć o losie tych, którzy internowani byli w Starobielsku – to przecież i los naszego Ojca. Jesteśmy pełni nadziei, że kiedyś tragiczne wydarzenia się wyjaśnią i uda się złożyć w imieniu naszej Matki, 80-letniej staruszki, i w imieniu własnym kwiaty w miejscu kaźni Męża i Ojca. [...]

*PCK – Polski Czerwony Krzyż

Ćwiczenie czwarte:

Rodziny zamordowanych w Katyniu przez wiele lat intensywnie poszukiwały śladów swoich bliskich. W 2020 roku mija 80 lat od popełnienia zbrodni. Czy wiesz, co się działo z Twoimi pradziadkami w czasie II wojny światowej? Spróbuj ustalić, co przynajmniej dwoje Twoich pradziadków robiło w tym okresie oraz gdzie przebywało na początku, a gdzie na końcu wojny. Możesz zadzwonić do swoich dziadków lub odnaleźć ciekawą pamiątkę rodzinną. Zapytaj dziadków, kiedy i w jaki sposób dowiedzieli się o zbrodni katyńskiej.

Wyniki swoich poszukiwań zapisz i prześlij nauczycielowi.



Ksiądz Stanisław Jasiński modlący się nad ciałami pomordowanych po ich ekshumacji. Zdjęcie wykonane w 1943 roku. Fot. wiki commons, domena publiczna

Katyni: To ja odkryłem groby polskich oficerów – Henryk Troszczyński. Świadkowie Epoki

www.youtube.com/watch?v=IA_IKoghkoc

Ćwiczenie piąte:

Obejrzyj relację Henryka Troszczyńskiego, a następnie opisz, jak wyglądało odnajdywanie masowych grobów – wymień kolejne etapy. Co było dla Ciebie najbardziej zaskakujące w opisaną przez Henryka Troszczyńskiego historii?

Odpowiedź prześlij nauczycielowi.